

PIŁA MÓWI

TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł, 1/4 str. 1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 str. 400 zł, drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 20 kwietnia 1947

Nr 16(34)

STANOWISKO POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W SPRAWIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ!

Przed wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Marshalla, do Moskwy, padły w Berlinie z ust przywódcy niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, Schuhmachera, słowa:

„Będziemy dążyli za wszelką cenę do tego, aby granice Niemiec zepchnąć jak najdalej na wschód“.

Obecnie na Konferencji Moskiewskiej Minister Marshall, przy poparciu Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin'a, wysunął projekt rewizji zachodniej granicy polskiej, ustalonej w Poczdamie. Tym samym urzędowa polityka anglosaska świadomie popiera program wschodniej polityki narodu niemieckiego realizowany od wieków przez Geronów, Bismarków, Hitlerów i Schuhmacherów. Mężowie stanu Ameryki i Anglii nie zdają sobie sprawy z tego, że germański „Draug nach Osten“ zawsze zagrażał pokojowi świata.

Wobec takiego stanowiska urzędowej polityki angloskiej, która pokrywa się z odwiecznymi dążeniami niemieckiej polityki wschodniej — „Draug nach Osten“ — Naród Polski oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na dowolną interpretację umowy w Poczdamie odnośnie zachodniej granicy polskiej na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku. Polska odzyskała ziemię nadodrzańską i nadbałtyckie na mocy jednoznacznej uchwały trzech mocarstw zwycięskich: Rosji Radzieckiej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zgody Francji. Uchwała poczdamska trzech mocarstw zwycięskich była wynikiem historycznego faktu polskości Ziemi Zachodnich i wkładu polskiej krwi w walkę o wolność narodów.

Zobowiązania mocarstw zwycięskich i układ poczdamskiej są dla Polski podstawą prawną wezwania ziem nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem do Polski oraz ich zaludnienia i zagospodarowania.

Dla narodu polskiego granica Nisy Łużyckiej, Odrzy i Bałtyku jest granicą życia, a dla świata granicą pokoju.

Naród Polski w okresie dwulecia Ziemi Odzyskane załudził i zagospodarował w ciężkim trudzie i znoju. Dał tym samym najlepsze świadectwo polskiej pracowitości, prężności gospodarczej i zrozumienia potrzeb własnych z korzyścią dla Europy i świata.

Polska oczekuje ze spokojem jednoznacznej decyzji na Konferencji Pokojowej:

formalnego ujęcia w traktacie pokojowym z Niemcami granicy Nisy Łużyckiej, Odrzy i Bałtyku i jej uznania przez wszystkie państwa.

Polska w nierozdzielalnym sojuszu z Rosją, Radziecką i Francją oraz współpracą ze wszystkimi narodami, które doceniają wartość pokoju światowego, nie tylko kontynuować będzie dzieło pokojowej odbudowy gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych, ale odbudowę tę z wyjątkowym wysiłkiem rozszerzy i zwielokrotni.

Tym samym Polska da właściwą odpowiedź nie tylko Ministrom Marshallowi i Bevinowi, ale wszystkim narodom, dla których pokój światowy jest sprawą życia.

Warszawa-Poznań, 11. kwietnia 1947 r.

Polski Związek Zachodni.

LUDNOŚĆ MIASTA PIŁY PROTESTUJE PRZECIW POLITYCE MIN. MARSHALLA

W ramach uroczystości organizowanych przez polski Związek Zachodni p. n. „Tydzień Ziemi Odzyskanych“, odbył się w niedzielę dnia 13. b. m. na Placu Staszka imponujący wiec protestacyjny, przeciw ministrowi spraw zagranicznych USA, gen. Marshallowi, który na konferencji ministrów czterech wielkich mocarstw w Moskwie zakwestionował nasze granice na Odrze i Nisie Łużyckiej.

Po przemówieniach ob. ob. Njetrzebki i Kowalewskiego T., gorąco oklaskiwanych przez wielotysięczne tłumy jednomyślnie przyjęto zaproponowaną przez ob. Rana-Rokickiego rezolucję następującej treści:

Rezolucja

My, obywatele miasta Piły zebrani na wiecu manifestacyjnym, w najwyższym stopniu oburzeni prowokacyjnym wystąpieniem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Marshalla przeciwko zachodnim granicom Polski, stwierdzamy jednomyślnie, co następuje:

Kategorycznie protestujemy przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniom sługusów

międzynarodowego kapitału, napadających na całość naszych zachodnich granic.

Ziemię Odzyskane nie są dla nas prezentem, nie są uawet zapłatą za proporcjonalnie najwyższy nasz wkład w dzieło zwycięstwa nad barbarzyńskim hitleryzmem, bo za krew siedmiu milionów współbraci nikt nam zapłacić nie potrafi.

Ziemię Odzyskane są częściowym wyrównaniem historycznego rachunku z niemieckimi bandytami. Dlatego też, jednomyślnie i wolać całego Narodu, granicę na Odrze i Nisie uważamy za minimalny postulat terenowy Narodu Polskiego na zachodzie. Dlatego też, dziękując Anglosom za to, że łaskawie pozwolili nam bronić Wypś Brytyjskich, że raczyli zezwolić nam przelewać za nich krew pod Tobrukiem i Monte Casino oświadczamy, że nie pozwolimy frymarczyć naszą ojcowizną, a w razie potrzeby gotowiśmy raz jeszcze krwią naszą do niej prawa przypieczętować.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita!

Niech żyje Rząd i Armia Polska.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W PLANIE 3-LETNIM

Osiągnięcia ubiegłego roku i zamiary na przyszłość.

Rok 1946 był pierwszym rokiem gospodarki pokojowej naszego kraju. Gdy bowiem jeszcze do połowy niemal 1945 r. trwały działania wojenne, a tworząca się polska gospodarka handlowa musiała od samych fundamentów, w ogólnym chaosie gospodarki i zniszczenia wojennego trudno było mówić o normalnej, nawet w niewielkim stopniu pracy gospodarczej. Cały więc 1945 r. poświęcony był pracom organizacyjnym, budowie i odbudowie aparatu spółdzielczego, montowaniu go wszcz, bo na zgłębienie czasu nie starczyło w atmosferze nieuprzejmie jeszcze ustalonych koncepcji gospodarczych i gorączkowej pracy nad zdobyciem należnego spółdzielczości miejsca w naszej gospodarce.

Gdy trzeba było wykonać ważne zadanie gospodarcze w dziedzinie aprowizacji kraju, zebrać świadczyma rzeczowe, rozprowadzić niewielkie narazie przydziały kartkowe, wzrok państwa padł przede wszystkim na spółdzielczość, jej aparat bowiem był już gotów i w zrozumieniu swej powinności społecznej nie uchylił się od ciężkich, a często bardzo niepopularnych i gospodarczo nierentownych obowiązków. Spółdzielczość, obciążona tak ogromnymi zadaniami, w wirze pracy organizacyjnej, nie stała w tym samym czasie mocną stopą na rynku handlu wewnętrznego, który tymczasem opowiadała inicjatywa prywatna, pracująca wyłącznie dla swego zysku — często o znamionach zwyciężającej spekulacji. Handel i zyski robili prywatni kupcy, a spółdzielczość zbierała kontyngenty, dzieliła artykuły kartkowe, zapisywała tonny papieru sprawozdawczego.

Chocł więc, zdawałoby się, spółdzielczość w 1945 r. osiągnęła nadzwyczajne wyniki, więcej niż trzykrotnie zwiększając swe obroty przedwojenne, osiągnięcia te nie byłyby trwałe, gdyby nie zostały pobudowane w normalnej pracy gospodarczej. Stąd też przed spółdzielczością w Polsce u progu 1946 r. stało olbrzymie zadanie — wejścia z powrotem na rynek normalnych obrotów towarowych, aby umocnić się na właściwym miejscu naszego życia gospodarczego, między wsią i miastem, między producentem rolnikiem, a konsumentem robotnikiem, między wreszcie producentem społecznym — Państwem, a milionową masą warzających pracy na roli.

Pokażny sukces.

Dziś można powiedzieć, że te dążenia spółdzielczości uwieńczone zostały pokaźnym sukcesem. Obroty komercyjne i

wolnorynkowe, które są miarą normalnych i właściwych usług spółdzielczości wobec społeczeństwa, rozwijały się bardzo szybko i dynamicznie. Oto garść cyfr dotycząca „Społem”, a podobnie ma się rzecz i w spółdzielniach lokalnych. W r. 1945 obroty wynosiły 6 201 mil. zł., w r. 1946 — 64 826 mil. zł., w tym obroty komercyjne i wolnorynkowe w 1945 r. 2 367 mil. zł., a w r. 1946 — 50 600 mil. zł. W złotych przedwojennych obroty „Społem” w r. 1945 dosięgały sumy 816 mil. zł., podczas gdy w roku 1946 wyniosły 1730 mil. zł. t. j. wzrosły przeszło dwukrotnie, szybciej jednak jeszcze wzrosły obroty komercyjne i wolnorynkowe wg. cen przedwojennych z 34 mil. zł. w r. 1945 na 484 mil. zł. w r. 1946.

Obroty spółdzielczości stanowią w stosunku do dochodu społecznego 19,2 % w 1946 r. wobec 12,6 % w r. 1945 a 4 % w 1937 roku.

Cyfry te są obrazem nie tylko wysiłku polskiej spółdzielczości na drodze do spełnienia tej podstawowych zadań, lecz ilustrują jasno drogę, jaką przeszła nasza gospodarka narodowa w r. 1946. Tak wielkie bowiem wzmoczenie obrotów komercyjnych i wolnorynkowych nie byłoby możliwe bez stałe postępującej naprzód normalizacji życia gospodarczego w naszym kraju, bez wielkiego wysiłku produkcyjno-przemysłu państwowego, który przejął prawie całkowicie już rolę jedynego dostawcy artykułów przemysłowych na rynek krajowy. Postępująca normalizacja zbytu artykułów przemysłowych, wielka akcja „Przemysł dla wsi” — to tylko etapy tej pracy, w której spółdzielczość wzięła dominujący udział po stronie organizacji popytu rozszerzając zasadniczo wachlarz swojego asortymentu towarowego i obejmując nowe odcinki obrotu towarowego.

Dominujące stanowisko.

Spółdzielczość w r. 1946 nie była jedynym aparatem rozdzielczym. Powstał obok niej szybko rozwijający się aparat handlu państwowego, który w wielu dziedzinach stanowił konkurencyjny miernik wartości aktywności sektora spółdzielczego. Utrzymanie dominującego stanowiska ruchu spółdzielczego w wymiarze jest właśnie publicznym stwierdzeniem faktu, że aparat spółdzielczy okazał się oszczędniejszy, bardziej ekonomiczny z punktu widzenia gospodarki narodowej.

Na tle strumienia towarów wieś — miasto i na odwrót specjalnie uwypukliły się osiągnięcia spółdzielczości na odcinku rozdzielu artykułów przemysłowych, 50 % artykułów włókienniczych, 80 % nawo-

zów, żelaza, maszyn, narzędzi rolniczych, artykułów chemicznych, budowlanych, pednych i innych, przeznaczonych na wieś — pochodzilo przez aparat spółdzielczy. W tym sposób spółdzielczość dostarczyła wsi, tak głodnej na wszelkie towary przemysłowe, w II-im półroczu 1946 r. ponad 10 miliardów zł towarów włókienniczych, maszyn i narzędzi, nawozów, cementu, szkła itp.

Z drugiej strony spółdzielczość — wspólnie we własnej, silnej centrali gospodarstwa — mogła należycie reprezentować interesy i leżeć wsi wobec przemysłu i wpłynąć na ich uwzględnienie przez producenta przemysłowego.

Spółdzielczość według opinii miarodajnych czynników państwowych poza drobnymi usterkami — zdała egzamin gospodarczy i ukonstytuowała się jako solidny, uczciwy i sprawny aparat wymiany towarowej między miastem a wsią.

Wśród innych aktywów bilansu pracy spółdzielczej za r. 1946 wymienić należy stale rosnący skup nabału na wsi, dzięki czemu mogliśmy przeprowadzić próbną eksperturę jaj, już w drugim roku po wojnie, który wyniósł 5 mil. sztuk jaj, zaś w roku 1947 planujemy się wywóz 60 mil. sztuk. Przejęcie przemysłu młynskiego jako pierwszego z serii przemysłów spożywczych, które, w myśl ustawy o nacjonalizacji powinny być przekazane spółdzielczości — oto problem, który zdecydując o stanowisku spółdzielczości w dziedzinie produkcji spożywczej, interesującej rolnika i wsi i robotnika oraz konsumenta w mieście. Rozbudowa spółdzielczej sieci sklepowej, tak ogólnej, jak i branżowej, utrwalenie autonomii planowania i gospodarki sektora spółdzielczego, przyjęte w uchwałach K.R.N. o tezach Planu Odbudowy Gospodarczej z września 1946 r. — mówią o dalszych pracach i postępach ruchu spółdzielczego.

Brak kapitalów.

Rozbudowa aparatu rozdzielczego spółdzielczego, jakkolwiek postąpiła naprzód w roku ubiegłym, tym niemniej natrafiała na ogromne trudności, powodowane brakiem dostatecznej ilości kapitalów inwestycyjnych i obrotowych. Odbudowa funduszy własnych w spółdzielniach nie dała postępów, lecz nie należy zapominać, że spółdzielczość zaczynając niemal od zera, nie mogła stosować hyperkalkulacyjnej, a więc spekulacyjnej marzy i tworzyć wielkich nadwyżek na odbudowę własnych funduszy. Stąd rosnące znaczenie odbudowy kapitału udziałowego w spółdzielniach przez powiększenie ilości człon-

Święto Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Pile

W niedzielę, dnia 13. kwietnia 1947 r. Cech rzeźnicko-wędliniarski w Pile jako pierwszy w naszym mieście obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego.

Na program uroczystości złożyły się: nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele św. Rodziny, akt wbijania gwoździ oraz wspólny obiad w Hotelu Polskim, gdzie następnie odbyła się zabawa tańeczna.

Podkreślając wielkie znaczenie tego rodzaju uroczystości, redakcja nasza życzy wszystkim pozostałym cechom, związkom zawodowym i stowarzyszeniom społecznym — aby poszły drogą wskazaną przez Cech rzeźnicki.

Tylko jedną uwagę: jeśli zaprasza się przedstawicieli Urzędów Państwowych, Samorządowych i Społecznych do wzięcia

w uroczystości udziału — to należy zwrócić więcej uwagi na organizację. Sprawa ta szwankowała u rzeźników (może bez ich winy) mocno. Szczególnie wbijanie gwoździ odbywało się w atmosferze rozkosznego balaganu i to kwalifikując tę sprawę jakująłagodniej. Nie wolno nikomu zapominać, że z tego rodzaju spraw wynikają nieraz zadrażnienia przynoszące wielkie szkody społeczne, oraz będące antypogandą dla całego miejscowego społeczeństwa wobec przedstawicieli innych ośrodków.

Piła nie jest Pipidówką.

Rezolucja

My mieszkańcy osiedla Podlesie w Pile, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej na zebraniu w dniu 13. kwietnia 1947 r. w odpowiedzi amerykańskiemu ministrowi Marshałowi, oraz dla zademonstrowania że Ziemi Odzyskane są "dżemnie polskie, postanawiamy: przy zbiciu ulic Bydgoskiej i Lelewela na ziemi ob. Łalkowskiego Antoniego za zgodą tegoż wystawic krzyż Chrystusowy, który zostanie poświęcony w dniu 8. maja w drugą rocznicę zakończenia wojny z faszystowską Hitlerią.

Krzyż ten poświęcony na chwałę Bogu, będzie symbolem polskości tej ziemi, będzie dowodem woli mieszkańców Podlesia, utrzymania tej ziemi na zawsze. Krzyż zostanie ufundowany wspólnymi siłami wszystkich mieszkańców. Wzywamy wszystkie wieś naszego powiatu do pójścia w nasze ślady.

Nie będzie wymiany pieniędzy

Wobec kolportowanych uprzejmie pogłosek jakoby bilety Narodowego Banku Polskiego znajdujące się obecnie w obiegu miały być w niedługim czasie przez Rząd wycofane lub wymienione na inne, Minister Skarbu ob. Konstancy Dąbrowski w specjalnym wywiadzie prasowym wyjaśnił, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne i zostały puszczone w obieg przez spekulantów, którzy chcą wywołać popłoch aby zarobić miliony kosztem współobywateli.

Wszystkie bilety Narodowego Banku są i pozostaną nadal jedynym pieniądzem w Polsce.

Przypomnienie

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pile, w porozumieniu z Związkiem Zawodowym Automobilistów przedłużyła termin prac konkursowych pod tytułem „Znaczenie Związków Zawodowych do d. 28. 4. 1947 r. Podziwu godne że Konkurs, który daje możliwość bezpłatnego wykszolenia na kierowcę samochodowego tak małe zrozumienie znalazł wśród klasy pracującej. Przypominamy więc tym, którzy zaniedbali wzięcia udziału w wyżej wymienionym Konkursie, by to niezwłocznie uczynili, ze względu na to, iż wkrótce rozpocznie się Kurs wykszolenia na kierowców samochodowych.

Szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe na Ziemiach Zachodnich

kwó i podwyższenie normy udziału do 1000 zł. na 1 członka.

Opracowany przez spółdzielczość plan 5-letni (1947—1949) kładzie nacisk właśnie na rozwiązanie zagadnień, wyznaczających węzełkę linię rozwojową ruchu spółdzielczego w Polsce. Rozbudowa detalicznego aparatu spółdzielczego, pozostała w tyle za aparatem hurtowym, silne oparcie się spółdzielczości na własnym aparacie produkcyjnym w zakresie przetwórstwa rolnego i przenysłu spożywczego, zagwarantowane nacjonalizacja przemysłu, rozwój spółdzielczej organizacji skupu ziemiopłodów i zaopatrywanie rolnictwa — wszystko to są zadania, które znalazły pełny wyraz w planie spółdzielczym.

Realizacja tych zadań, bezspornych z punktu widzenia dobra naszej gospodarki narodowej, jest koniecznością społeczną-gospodarczą, — spółdzielczość winna więc w interesie dobra ogólnego wytyczyć wszystkie siły, aby problemy te jak najwybiej rozwiązać, znajdując zrozumienie dla nich u wszystkich sił społecznych Polski Ludowej.

Jan Żerkowski.

W kwietniu i maju roku 1945 stan szkolnictwa na ziemiach Odzyskanych przedstawiał się fatalnie. Zburzone i rozgrucione budynki szkolne, wielkie straty w nauczycielstwie (ok. 40 tys. nauczycieli zginęło w czasie wojny) stanowiły znaczne przeszkody w rozpoczęciu pracy. Osiągnięcie dwóch lat w tej dziedzinie prze-

szkoły powszechne .

„ średnie (gimnazja i licea)

„ zawodowe

Najlepiej przedstawiają się osiągnięcia dziedzinie szkolnictwa powszechnego, gdzie roczny dorobek przekroczył 100 proc. pierwotnego stanu.

Szczególnie dobre wyniki obserwujemy na terenie Śląska-Opolskiego — odpowiednio 554 budynków szkoły powszechnej.

Stan obecny obejmuje już prawie wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Prace nad dalszym rozszerzeniem sieci szkolnej trwają ciągle przy wydanej pomocy zarówno władz jak i ogółu społeczeństwa. Stają troszkę stanowi brak podręczników szkolnych. Aby temu zapobiedz Ministerstwo Oświaty, Biuro Ziem Odzyskanych przy-

stawiają się imponująco, co stanowi w dużej mierze wyjątek od ogólnej postawy nuczycieli i polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Porównując stan z dnia 1. X. 1945 r. i 1. X. 1946 r. widzimy wielki wzrost zarówno liczby szkół, jak i ilość uczęcej się młodzieży.

	1. X. 1945 r.		1. X. 1946 r.	
	Ilość szkół	Ilość uczn.	Ilość szkół	Ilość uczn.
szkoły powszechne	2 376	234 000	4 392	548 160
„ średnie (gimnazja i licea)	145	19 446	210	35 400
„ zawodowe	61	4 432	65	17 909

dziła za pośrednictwem Polskiego Związku Zachodniego znaczne subwencje na zakup podręczników szkolnych, zainicjowano również zbiórkę używanych książek, która przynosi również dobre wyniki.

W akcji tej na pierwsze miejsce wybijają się nancerstwo.

Osiągnięcia w szkolnictwie średnim są również bardzo pomyślne.

Podkreślić należy ciągły wzrost liczby młodzieży autochtonicznej w szkołach średnich na Ziemiach Odzyskanych; np. w gimnazjum prądnickim zaobserwowano trzykrotny wzrost ilości uczniów — Opo-

AKCJA SIEWNA

Problem akcji siewnej, mimo że ona już zasadniczo rozpoczęła się, nie przestaje być paacym zagadnieniem, które w decydujący sposób wpłynie na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych przede wszystkim a następnie na byt chłopu osadnika.

Bo jak jasnym jest, że akcja siewna jest najpilniejszym i najważniejszym zagadnieniem chwili, tak też jasnym jest, że nie wyszła ona jeszcze z powiakałów, że ubiegłokraj akcja siewna niczego nas nie nauczyły.

Zima, która spowodowała dotkliwe straty, przeszła już. Zima ta drogo kosztowała nas, na dorobku, z jednej strony z powodu częściowego wymarzenia oziemia, z drugiej strony przez „owocno” prace „Akcji Siewnej”, która rozpoczęła te „prace” już od listopada ub. roku. Bo przecież za te zjazdy, zebrania, konferencje i t. p. ktoś musiał płacić i nie byłoby żal straconego czasu i pieniędzy gdyby zamierzenia akcji siewnej obrabiane na tych konferencjach, dały dodatnie wyniki.

Niestety tak nie jest. Jest dużo gorzej jak w roku ubiegłym, kiedy to każdy rolnik, mógł dostać ziarna siewnego tyle ile tyłko mógł zaościć i obsić ziemi, kiedy mógł dostać nawozów sztucznych, bez

których urodzaj na łutejszej ziemi, będzie problematyczny.

Pomiliśmy to, że urodzaj w roku ubiegłym zawiódł. Złożyło się na to szereg przeciwności, którym nikt nie mógł przeciwstawić się, którym nikt nie mógł zaradzić. Rezultaty osiągnięte w roku ubiegłym, postawiły osadnika na Ziemi Lubuskiej w trudniejszej jeszcze sytuacji z tego powodu, że nalożyły na niego ciężary, których on ze względu na nieurodzaj roku ubiegłego i wytworzony przez to niedostatek, nie jest w stanie udźwignąć. Bo musimy sobie zdać sprawę z tego, że czasami ogrywają się, że tymczasowość przemija, że tylko ten kto miał szczęście lepiej urządzać się, może czekać na nowe zbiory z nadzieją że będą one lepsze. Reszta, do której należy ogromna większość już dziś odzyska brak chleba, którego jak wiemy w naszym powiecie zasadniczo nie było tyle abyśmy mogli żywić się z swoich zapasów. Obecnie przywieźć ze swoich a przywiezionego nie ma za co kupić. A przecież dobry gospodarz powinien odłożyć najlepsze kłosał na sezon najcięższej pracy, t. j. na wiosnę i żniwa.

„Ale i ten niedostatek nie zastrasza chłopca, jest wiosna, czas orać i siać aby jutro był chleb. Tak mówi mu instykt i dyktuje doświadczenie nabyte od czasu utraty wolności w roku 1939 aż do chwili obecnej. Nie będzieś siał nie będziesz jadł, mówi przysłowie.

Czym więc siać aby było co jeść?

Nasion nie ma, kupić nie ma za co i nie ma gdzie. Całą zimę, czytając budujące artykuły w prasie oraz biorąc pod uwagę „intensywną działalność”. Akcji Siewnej, nabrał przekonania że nasiona w ten czy inny sposób dostanie, że przecież nie będzie pozostawiony swemu losowi.

Tymczasem rzeczywistość okazała się ciemną, który godzi w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, który godzi w jego byt.

Nasiona są. Na zapotrzebowanie jednej gromady owsa 7100 kg przydzielono 1185, jęczmienia 3260 kg przyznano i 109 kg, dalej na zapotrzebowanie drugiej owsa 5000 kg przyznano 530 kg itp.

Cyfrы te mówią same za siebie.

A teraz pytanie czy chłop, któremu z tych czy innych powodów nie przyznano ziarna siewnego zdołać potrzebne na siana i całkowicie obsić ziemię? Rzecz zrozumiała że nie. Raz dlatego, że nie ma za co a powtóre dlatego że nie ma gdzie kupić tych nasion. Nie ma owsa i jęczmienia, tych najważniejszych zbóż, potrzebnych teraz do siewu. Nie ma żyta jarego którybnby można obsić polę gdzie wymarzył oziemia i nie byłoby łuki w przewidzianym zbiorze żyta.

Na rynku nie ma nic. „Akcja Siewna” jako instytucja, która powinna była przewidzieć zapotrzebowanie w tym kierunku, nie zrobiła nic z wyjątkiem „dostarczenia” te kilka procent zapotrzebowania ziarna siewnego. Dotychczas „dostarczenie” jedynie na papierze. Kiedy nastąpi faktyczne dostarczenie, nie wiadomo.

A czas płynie jak woda, siać najwyższy już czas. Nasion nie ma, kupić nie ma gdzie i za co. Wobec tego, jakież można postawić horoskopy na przyszłość? Czy z obecnej sytuacji można być zadowolonym i jak ona może wpłynąć na umysł delikwenta?

Bijemy na alarm. W imię zagospodarowania i rozwoju Ziemi Odzyskanych, wzywamy Pańów z Akcji Siewnej do zamierzenia żółtowego tempa, które stawia obsięcie ziemi pod znakiem zapytania a domagamy się natychmiastowego: 1) dostarczenia przydzielonego już ziarna, chłopom i 2) dostarczenia odpowiedniej ilości ziarna siewnego wolnorynkowego, aby rolnicy, którzy mają za co, mogli dokupić brakujące nasiona.

W przeciwnym razie cała akcja na nic, duża część ziemi w naszym powiecie nie będzie obsiana, a winę zwałi się na chłopów.

W ubiegłym roku, przechodząc przez wście, tu i ówdzie widziało się traktory orzące ziemię.

Obecnie jakoś eticho na polach, traktorów nie widać, bo podobno toczy się o nie spór kompetencyjny, kto ma je prowadzić.

Ziemia nie pyta kto i czym ją obrabi wymaga jedynie tej roboty bezwzględnie.

Koni jak wiadomo jest brak, bo zima tu i odbiła się fatalnie, zamykając import z zagranicy. Pomoc mechaniczna jest więc niezbędna aby wykonać plan Pańów siewny, zaościć ugory i całkowicie obsić ziemię.

Co się stało z tymi traktorami? Wicmy przecież, że ich dużo przybyło. Nie jakichś tam gruchotów powojennych, ale całkiem nowych, zdalnych zdaje się do podjęcia pracy na roli i chyba w tym celu sprowadzonych.

Coś tu nie jest w porządku. Gdzieś to koniecznie trzeba dobrego noża aby przeciąć ten gordyjski węzeł, który wiąże na naturalny rozwój i zagospodarowanie naszej ziemi. Bo znanymym jest fakt, że na żadnym odcinku Akcji Siewnej w naszym powiecie nie rozwiązano ani jednej kwestii tak, aby cel, do którego dążyć mógł być bezwzględnie osiągnięty.

A cel ten jest wielki. Celem naszym jest zdobyć samowystarczalność gospodarstwa, celem naszym jest położenie mocnych podwalin pod przyszłość Polski.

Z. Kowalczyk

lan w ciągu ub. roku szkolnego. Istnieje projekt utworzenia Liceum Warmińsko-Mazurskiego na wzór Liceum Krzemienieckiego. Miejska Rada Narodowa w Szczytnie ofiarowała na ten cel dawny zamek krzyżacki w Szczytnie pamiętający czasy Juranda. Również do nowego Liceum należeć mają pewne objekty w Kętrzynie i dawny zamek biskupów polskich w Lidzbarku Warmińskim.

Zakładanie szkół zawodowych jest trudniejsze ze względu na konieczność kosztownego wyposażenia technicznego. Mi mo tych trudności otacza się je dużym poparciem. Na Ziemiach Odzyskanych znajdujemy wszystkie typy szkół zawodowych; np. w Olsztyńskim jest 7 szkół zawodowych, m. in. Liceum Komunikacyjnej liczące ponad 300 uczniów.

Specjalne szkoły kształcą fachowców od zagadnień morza i wybrzeża. W Gdyni zorganizowano półroczny kurs instruktorów wychowania morskiego. Kursy żeglarskie i ścieciarskie dla rybaków w Rybackim Kącie, Pasawii i Fromborku. Na Śląsku powstała specjalna szkoła mydlarska w Raciborzu.

Osobno ujęć należy szkoły zawodowe organizowane przez poszczególne Ministerstwa, są to szkoły artystyczne Ministerstwa Kultury i Sztuki, przemysłowe Ministerstwa Przemysłu, rolnicze Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz szkoła morska Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

PROTOKÓŁ KONFERENCJI PRZEMYSŁOWEJ W PILE

odbytej w dniu 27. marca 1947 r. w świetlicy Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego przy ul. Piramowicza nr 22, w której wzięli udział dyrektorzy i kierownicy zakładów przemysłowych w Pile, podajemy wg. stenogramu.

(Ciąg dalszy)

Widzimy, że ten sam zakład pod jednym kierownictwem ledwie vegetuje, czekając lepszych czasów, aż przyjdą kapitały, pod innym kierownictwem warsztat, w którym zatrudnionych było kilka pracowników, po pewnym czasie pracy nowego kierownika, zwiększa produkcję, odbudowuje, wzmacnia dynamikę ruchu i stale ją zwiększa. Wiadomo, że Zjednoczenia i Centralne Zarządy nie przyjdą nam z taką pomocą, jak byśmy sobie tego życzyli. W dużej mierze od naszej własnej inwencji zależy, żeby odbudowa i rozbudowa szły w szybkim tempie.

My przystąpiliśmy z zapałem do rozbudowy i będziemy dalej szli po tej drodze, coraz szybciej. Sytuacja całej ludności uzależniona jest od tego, w jakiej postaci przemysł pilski sprawę tę postawi. Może nie będzie zbyt zarozumiałem twierdzenie, że od nas w dużej mierze zależy albo dobre albo dalsza nędza klasy pracującej. Mówca wyraża przekonanie, że w oparciu na istniejących już w naszym terenie dowodach sprawę tę są możliwe, apeluje aby wszyscy kierownicy poszli w kierunku zwiększenia produkcji i rozbudowy. Jest pewien aspekt tej sprawy, na który chciałby szczególnie zwrócić uwagę, w szczególności Naczelnikowi warsztatów kolejowych, jako największego zakładu przemysłowego mianowicie setki jeśli nie tysiące zatrudnionych w Pile pracowników mieszają jeszcze poza Pila. Zanim zakłady pracy we własnym zakresie odbudowały poszczególne domy mieszkalne, zanim postawią je do dyspozycji swoich pracowników, wydaje się koniecznym zastanowienie się nad możliwością zastosowania pewnego nacisku ze strony Naczelnictwa i ZZK., ażeby w Pile urządził się wcześniej. Jest w tej chwili w Pile jeszcze dużo mieszkań, które można zająć po małym remoncie. Ludzie ci, którzy przyjeżdżają z Ujścia, Miasteczka, Kuzor nawet spoza powiatu pilskiego, mieszkają tam wygodnie, mają dogodne połączeń, nie są z naszym miastem związani i czekają, aż dostaną wygodne mieszkanie umeblowane. Przed szeregiem pracowników są możliwości otrzymania ruchomości, mieszkania też są, chodzi o to, by był nacisk, aby ci pracownicy sprowadzili się do miasta. Sprawa ta jest bardzo ważna. Na terenie Pily mamy 7 000 osób zatrudnionych zarobkowo, a stan ludności wynosi niespełna 17 000 osób, a przecież przeciętnie liczy się rodzinę pracowniczą na 4 osoby. Powinno by więc Pile zamieszkiwać około 30 000 osób. Ta masa ludzka jest nam w mieście szybko potrzebna, bo to jest atut do stworzenia z Pily miasta z prawdziwego zdarzenia. Miasto potrafi w ten sposób zaleczyć szybko rany, zadane przez wojnę i osiągnąć te urządzenia, które

są człowiekowi potrzebne do życia. Na ten moment zwraca mówca uwagę tych kierowników, którzy to zagadnienie mają na swoim terenie i apeluje do nich, by sprawę zasiedlenia Pily przez ludzi, tu pracujących, a mieszkających poza granicami miasta, jak najszybciej załatwili.

Dalej przemysł musi zdecydowanie i szybko wystąpić do władz Ubezpieczalni Społecznej, która pompuje z naszych pracowników grube sumy każdego miesiąca, a nie daje wzamian prawie nic. Leczenie pracownika odbywa się w trudnych warunkach. To jest zagadnienie bojowe. Musimy z nim dojść szybko do jakiegośładu. Nie możemy tolerować, aby instytucja, którą my oplacamy, nie nam nie dawała.

Reprezentujemy w mieście taki ciężar gatunkowy, że jeżeli pojedziemy po drodze zwiększenia jeszcze tego ciężaru, to byłby już odpowiedni czas, żeby przemysł pilski poza tą komórką organizacyjną w postaci Ekspozytury Izby Przemysłowej górzowskiej stworzył tu komisję przemysłową, która by w sprawach przemysłu wspólnie w imieniu całego terenu ingerowała. Tą sprawą należy się zainteresować i co do niej wypowiedzieć. Na dzisiejszej konferencji świeci nieobecnością taki zakład, jakim jest Elektrownia w Pile. Na ten temat musimy przeprowadzić szczegółową dyskusję, gdyż przemysł uzależniony jest od dostawy prądu. Nie jest obecny dyrektor bo go w Pile niema, bo urzęduje w Chodźczy. I widocznie mało go obchodzi, czy praca tu idzie bez przeszkód. Ta sprawa jest dla nas bolesną, bo elektrownia jest to zakład, który jest dla nas głównym dostawcą energii. To jest sprawa dla nas bardzo ważna, bo na złym funkcjonowaniu elektrowni cierpi i wydajność pracy i maszyny się psują. Jeżeli chodzi o sprawę energetyki, otrzymamy musieli tymbardziei stanowczo wystąpić, że Zjednoczenie energetyczne w Poznaniu zupełnie nie dba o Ziemię Odzyskaną. Musimy wytłumaczyć Ministerstwu Przemysłu, że pierwsza rzecz, jaka musi być zorganizowana na Z. O., to Elektrownia. Elektrownia jest podstawową rzeczą i mamy nadzieję, że Rząd to docenia. Jeżeli chodzi o Pile Elektrownia ma niesłychane znaczenie. Mówca występował już w tych

sprawach i stwierdza, że na naszym terenie dzieje się jeszcze jako tako, ale na innych częściach Ziemi Lubuskiej sprawa przedstawia się wprost katastrofalnie. Pila jest jeszcze w tym dobrym położeniu, że posiada elektrycznie ciepłą i wodną w Dobrycu i tej szansy nam nie wolno zmarnować, musimy ją w pełni wykorzystać i nie możemy pozwolić na to, by te bazy energetyczne zamarowały centrale czy okręgowe zjednoczenia.

Mówca kończąc na tym swoje przemówienie otwiera dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos ob. inż. Garski, zast. Naczelnika Głównych warsztatów kolejowych i odpowiada na apel skierowany bezpośrednio do warsztatów w sprawie sprowadzenia pracowników do miasta. Na zatrudnionych 1600 pracowników, około 400 dojeżdża do pracy. W tym wypadku można wywrzeć pewien nacisk, ale Warsztaty kolejowe muszą spotkać się z pomocą Zarządu Miejskiego. Dość dużo mieszkań już jest odremontowanych. W odbudowie mieszkań wyłonił się problem materiałów. Mówca interweniuje już u ob. prezydenta Toboły. Chodzi głównie o szkło, papę, wapno. Pracownicy kolejowi zwracali się do Zarządu Miejskiego także wprost i otrzymali odpowiedź, że tych materiałów nie ma. Ale kolej musi remontować te budynki, które będą własnością P.K.P. i na te budynki postara się sama o materiał. Natomiast w remoncie innych budynków musi właśnie liczyć na pomoc miasta, które winno kolei umożliwić nabycie tych trzech materiałów. Kolej w tym wypadku już dużo pomogła i dysponując dużymi cyframi, wykazała swoją inicjatywę w tym kierunku. Kolej będzie potrzebowała jeszcze więcej mieszkań, bo przewidziane jest, że warsztaty będą zatrudniały 4000 pracowników. Będzie to szło stopniowo w miarę otrzymywania pracowników kwalifikowanych.

Co do sprawy Ubezpieczalni, to jest ona ważną i kolej się nią interesuje, chociaż kolej ma już własną opiekę sanitarną. Ale są jeszcze wielkie bolączki np. sprawa dentystry, bo jeden dentysta n a tyle pracowników to stanowczo za mało.

Co do Elektrowni, to były już wypadki, że kolej przez szereg godzin była bez prądu. Warsztaty mają obecnie tylko jedną linię. Zdarza się, że przerwa trwa długo w rannych godzinach, bo nie ma danego pracownika na właściwym miejscu. Dopiero po długich interwencjach znajdują się odpowiedni monterzy, którzy wreszcie włączają przewody.

Jest jeszcze jedna wielka bolączka, to połączenie telefoniczne. W wypadkach bardzo ważnych nie można się połączyć z elektrownią, bo przewód jest zajęty.

(c. d. n.)

ZABAWA TANECZNA ORKIESTRY KOLEJOWEJ

odbędzie się dnia 19. IV. 1947 r. w sali Hotelu Polskiego

Całkowity dochód na wyjazd orkiestry do Warszawy gdzie w konkursie reprezentować będzie Wielkopolskę.

Odbudowa książki Polskiej i Bibliotek Publicznych w powiecie Piłskim

I.

Sprawa książki polskiej i bibliotek publicznych na terenie pow. piłskiego zgodnie z testamentem Staszica przez wszystkich mieszkańców powiatu uważana jest za najważniejszą. W przededniu tegorocznego „Święta Oświaty” odpowiedzialne za te sprawy czynniki powiatowe władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych zagadnienie odbudowy bibliotek i troskę o książkę polską stawiają na pierwszym miejscu. Dowodem żywego zainteresowania się książką i odczuwania jej potrzeby są zeszloroczne ofiary wszystkich Obywateli naszego powiatu, których łączna suma wynosi 150000 zł.

Wielu Obywateli posiadających się tu z dumą wskazują że obok żywego inwentarza i najniezbędniejszych sprzętów gospodarczych przywieźli ze sobą najcenniejszy skarb swój biblioteczkę — książkę polską.

Książka bowiem w dzisiejszych warunkach kulturalnych przestała być zbzytkiem, zmieniła się w przedmiot pierwszej potrzeby, na równi z odzieżą czy żywnością.

Ogólny stan książek polskich w bibliotekach szkolnych i publicznych na terenie pow. piłskiego przekracza liczbę 3500 sztuk.

Wydział Powiatowy i władze Szkolne przy czynnym poparciu całego społeczeństwa miejscowego pragną zaspokoić te potrzeby przez możliwie najszybsze zorganizowanie sieci bibliotek publicznych dotarczających każdemu Obywatelowi wszystkie książki polskie jakie obecnie posiadamy.

W tym celu zorganizowaną została w naszym powiecie Publiczna Biblioteka Powiatowa, która ma służyć czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu, oraz kulturalnej rozrywce wszystkich Obywateli powiatu. Sieć Publicznych Bibliotek tworzą biblioteki gminne (mijskie i wiejskie). O szczegółowym planie rozbudowy Bibliotek Publicznych na terenie powiatu piłskiego podany w następnym numerze „Piła Mówi”.

W tej chwili podajemy do wiadomości wytyczne dotyczące tegorocznego „Święta Oświaty”.

II.

Charakter obchodu.

Podobnie jak w roku ubiegłym Komitety wojewódzkie, powiatowe, gminne i lokalne będą miały dużą swobodę w organizowaniu obchodów i uroczystości związanych ze „Świętem Oświaty” w swoich okręgach. Przy układaniu programów należy wziąć pod uwagę następujące możliwości:

1) Zbiórki pieniężne na publiczne biblioteki powszechnie i szkolne, przy czym

sumy zebrane powinny być przekazane komitetom powiatowym, które dokonają podziału w ten sposób, że 75 % ogólnego dochodu zostanie przekazane na publiczne biblioteki, 25 % na biblioteki szkolne.

2) Rozklejanie afiszów, odezw i transparentów.

3) Publiczne zebrania w Dniu „Święta Oświaty” połączone z:

a) prelekcjami o książce i biblioteczce, b) uchwałami o tworzeniu miejscowych bibliotek publicznych i towarzystw opieki nad bibliotekami.

4) Różnego typu wystawy książki (biblioteczne, księgarskie, wydawnicze, tajne wydawnictwa z okresu okupacji itp.).

5) Zwiedzanie bibliotek, drukarni, księgarń itp.

6) Wieczory literackie i wieczory świetlicowe, poświęcone książce i bibliotece.

7) Zbiorowa pomoc w pracy bibliotecznej (porządkowanie terenu okalającego bibliotekę, okładanie książek w papier itp.).

8) Konkursy np. wystaw księgarskich, książki najlepiej wydanej w okresie powojennym komponowanej przez młodzież i ilustracji do czytanych książek itp.

III.

Nagrody za najlepsze wyniki.

Dla powiatów i gmin, które wyróżnią się szczególnie w akcji zbiorkowej, Ministerstwo Oświaty przemasza nagrody w postaci 200 kompletów studenckich złożonych z nowych wydawnictw z zakupów Centralnej Zbiornicy Książek.

Przyznianie nagród nastąpi po zestawieniu sprawozdań z akcji zbiorkowej według następujących zasad:

A. 100 kompletów studenckich otrzymają biblioteki powiatowe, względnie miejskie w 5 powiatach na terenie Rzeczypospolitej, które osiągną najlepsze wyniki pod względem wysokości zebranych kwot (czyste dochód) w przeliczeniu na 1 mieszkańca:

I nagroda	30 kompletów	3 000 tomów
II	25	2 500
III	20	2 000
IV	15	1 500
V	10	1 000

Razem 100 kompletów 10 000 tomów

B. Z pozostałych 100 kompletów otrzymają po jednym gminy, które osiągną najlepsze wyniki w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Biblioteki powiatowe w odnośnych powiatach otrzymają wykaz nagrodzonych gmin, po czym zawiadomią Centralną Zbiornicę Książek, czy przynieszone komplety należy wysłać bezpośrednio do nagrodzonej gminy, czy też do biblioteki powiatowej, która opracuje technicznie księgozbiór przed przekazaniem go gminie.

Miejski Komitet w Trzciance urządzi i projektuje wystawę biblioteczną w lokalu Sądu Grodzkiego w Trzciance ulica Walczeńska.

Mieszkańcy powiatu proszeni są o wystawianie swoich najcenniejszych książek, czasopism, obrazów, nut, ilustracji przeczytanych książek zwłaszcza młodzieżowych, o nadsyłanie zakładek i okładek do książek oraz innych pomocy związanych z książką i czytelnictwem. Ekspozyta w inny sposób zgłoszone do Kierownictwa Biblioteki Powiatowej w Trzciance ul. Generała Sikorskiego Nr. 53. do dnia 20 bm.

Pomoc zimowa

Zima już się na szczęście skończyła. Widmo chłodu, gorszego częstokroć niż głód przestała napastować najbardziej potrzebujących naszego miasta, niemniej jednak ogół społeczeństwa na pewno interesuje się wynikami pracy Komitetu Pomocy Zimowej. Kilkakrotnie pisaliśmy już na ten temat. Trzeba przyznać (czego zresztą Zarząd P.K.O.S. nie neguje), że z początku różnie bywało. Pustka w kasie i wyjuykająca z tego niemożliwość przeprowadzania kosztownych „przedsięwzięć” nie sprzyjały racjonalnej pracy. Ale to już było bardzo dawno, obecnie zaś dzięki pracy Zarządu i współpracy zamożniejszych obywateli praca P.K.O.S. i Akcja Pomocy Zimowej przedstawia się zupełnie zadawalniająco.

Magazyny są dobrze — nawet bardzo dobrze zaopatrzone, kuchnie ludowe w Piile, Koszycach i Motylewie wydają codzień gorącą strawę dla podopiecznych, przy czym w okresie od maja 1946, do końca stycznia 1947 r. wydano przeszło 47000 obiadów. Niezależnie od tego z racji świąt Bożego Narodzenia, a obecnie Wielkanocy podopieczni otrzymali suche prowiant (cukier, mąka, tłuszcz, mięso, mleko).

Kwota uzyskania z Akcji Pomocy Zimowej do końca stycznia bieżącego roku wyraża się kwotą 111 tysięcy złotych. W imieniu podopiecznych P.K.O.S. i korzystając z Pomocy Zimowej należy się z tego miejsca gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również tym wszystkim, którzy zbiorce organizowali i przeprowadzali.

Należy zaznaczyć, że wszelkie przedsięwzięcia P.K.O.S. znajdują silne poparcie u starosty powiatowego ob. Cegielki Wacława, czynnie biorącego udział w pracach Komitetu Pomocy Zimowej.

„Každy harcerz jedną ksiązkę dla Ziemi Odz.“ ODP. REDAKCJI

Pod tym hasłem Czwarta Drużyna Harcerzy im. Jana Zbiteskiego w Krośnie podjęła akcję zbiórki ksiązek dla Ziemi Odzyskanych.

Polski Związek Zachodni wita z radością powyższy apel, pragnie go upowszechnić, kierując analogiczne wezwanie do młodzieży całej Polski, bez względu na to, czy zorganizowana jest w szeregach harcerek lub innych organizacjach młodzieżowych.

Młodzież szkolna na Ziemiach Odzyskanych odzuwa dotkliwy brak najkonieczniejszych pomocy szkolnych i czeka na pomoc swych współkolęgów i koleżanek z Polski Centralnej.

Polski Związek Zachodni zwraca uwagę zbierającym książki i pomoce naukowe, aby przy obdarowywaniu poszczególnych szkół wzięli specjalnie pod uwagę województwo mazurskie, gdzie brak polskich ksiązek jest kwestią palącą, domagając się spieszniejszego rozwiązania.

Na terenie tego województwa zamieszkuje w przeważnej części ludność autochtoniczna — niezamożna. Urządzane są tam liczne kursy polonizacyjne, organizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie dla ludności polskiej, która z powodu braku szkół polskich nie miała możliwości pobierania nauki w języku ojczystym.

Wspomniane kursy polonizacyjne prowadzone są, jak nam wiadomo, już obecnie w 60 miejscowościach i w ogólnej sumie obejmują ponad 2000 osób. Znaczące należy, że młodzież uczęszczająca na kursy uczy się chętnie, mimo że w pracy swej napotyka na trudności spowodowane przede wszystkim brakiem ksiązek i podręczników szkolnych, a także niemożnością ich zakupu z powodu trudnych warunków materialnych.

Pomoc różnych organizacji społecznych i młodzieżowych nie jest w stanie zaspokoić faktycznych braków i potrzeb, dlatego w sprawie niesienia pomocy młodzieży szkół Ziemi Zachodniej, Polski Związek Zachodni apeluje gorąco do wszystkich organizacji i całego społeczeństwa polskiego o spieszna pomoc.

Równocześnie PZZ. prosi, aby część zebranych ksiązek i pomocy naukowych przesyłać do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Chelmskiego 2, podobnie jak to już czynią niektórzy drużyny harcerek czy inne organizacje młodzieżowe.

Wydział Kulturalno-Oświatowy działający przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego jest specjalnie zainteresowany akcją niesienia pomocy młodzieży Ziemi Odzyskanych i dokładnie obeznany ze stanem faktycznym.

Ob. Borsukiewicz Piotr.

Poruszoną przez Was sprawę zbadamy i zawiadomimy Was o wyniku.

Ubezpieczalnia Społeczna w Obornikach.

Jeżeli ob. Dyrektor wyobraża sobie, że numer naszego pisma z artykułem atakującym Jego działalność specjalnie nie został wysłany przez administrację właśnie do Ubezpieczalni — to pozostaje nam tylko wyrazić współczucie tej Instytucji.

My tu w Pile jesteśmy tego typu ludźmi, że jak kogoś zaatakujemy, to potem nie nim robimy, tylko modlimy się, aby ów się o tym dowiedział i nie pogniwał się na nas. I zimny pot oblewa nas na myśl, że ten gniew na nas spadnie...

Z dyrektora Oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Obornikach załatwią się Ci, co placą jej za zorganizowanie służby zdrowia i nie otrzymują jej.

S Z A C H I Ś C I !

Kierownictwo Domu Społecznego w Pile zwraca się z propozycją utworzenia Klubu Szachistów.

Wszystkich chętnych, a grających w szachy prosimy o przybycie do Domu Społecznego w pierwszym terminie w dniu 20 kwietnia (niedziela) o godz. 15-ej oraz w drugim terminie w dniu 25. IV. (piątek) o godz. 16-tej celem omówienia spraw związanych z założeniem sekcji.

*

ZAPRASZAMY NA WIECZORNICĘ

do Domu Społecznego w każdą środę i sobotę początek o godz. 17-ej

W programie: tańce, muzyka, teatr, pieśni, gry towarzyskie, gry stołkowe, inscenizacja, „żywe słowo”, i wiele innych.

W Domu Społecznym można się do kształcić, wypożyczać książki, czytać różne pisma. Naprawdę spędzisz mile wieczór, należy tylko przyjść.

Tamże za minimalną opłatą możesz wypożyczyć książki. Biblioteka czynna w każdą środę i sobotę od godz. 15-tej do 18-tej. Pamiętaj, że dobra książka to Twój najlepszy przyjaciel.

Zebrań Cechu Piekarskiego odbędzie się we wtorek dnia 22. b. m. o godz. 2-giej w gmachu Związku Cechów.

Zarząd

Wandalizm

Czas najwyższy by miarodajne czynniki ukroczyły wreszcie wandaliskie wyczyny niektórych naszych wieśniaków, którzy wracając z Pily z targu muszą koniecznie coś wyszabrowanego przywieźć do domu. To już przeszło u nich w zwyczaj. Ponieważ w samym mieście nie ma już dawno co ładować na wozy więc obdzierają ze wszystkiego co jeszcze jakąś wartość przedstawia kąpielisko Plotka. Miałem sposobność oglądać je w pierwszym dniu czerwca 1945 roku, — wówczas swoimi budynkami i urządzeniem za serce chwytalo, a dziś? jedno zniszczyli maruderzy sowieccy, drugie zaś — rozkradł nasz kmiotek. Wkrótce nie pozostanie nic, bo już rozgrabiają drzwi i deski pawilonu.

De samej nazwy Plotka, też wielu obywateli ma zastrzeżenie — chyba tak urocze miejsce winno zwać się piękniej np. „Sielanka”, „Zaciszcie”, „Czar” itp. byłoby to miłsze i bardziej swojskie, nie wyrażałoby tak dosadnie naszej powojennej sytuacji, co czyni obecnie nazwa. Za tym, proponuję nazwę „Sielanka”, kto przezwie?

E.

KOMUNIKATY

Przyczodnia PCK przy ul. Roosevelta nr 18, jest czynna od godz. 8-ej do 16-ej.

Lekarz PCK Dr. Umbras przyjmuje chorych od 12-ej do 15-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

*

Dnia 22 kwietnia 1947 r. o godz. 17-ej w lokalu Sądu Grodzkiego w Pile odbędzie się odczyt adwokata Leonidasa Timolicjewa pod tytułem „Ustawa o amnystii”.

*

Zawiadmia się, że z dniem 15. IV. 1947 r. biura Miejskich Wodociągów i Kanalizacji zostały przeniesione na ul. 14 Lutego 39.

Kierownik Wodociągów i Kanalizacji

Z A P R O S Z E N I E

Zapraszamy dzieci m. Pily na przedstawienie p. t. „Dobra Wróżka w Pile”, które odbędzie się 27 b. m. w sali ZZK (Warsztaty Gl.) o godz. 15-ej i o 17-ej poraz drugi.

Klasa VIA szk. Nr 1

WIADOMOŚCI



URZĘDOWE

M. PIŁY

ZARZĄDZENIE

W związku z samowolnym rozwieszaniem afiszy na terenie miasta Piły, przez Partię Polityczną, Związki, Organizacje społeczne, Instytucje i osoby do tego nie uprawnione na nieodpowiednich miejscach, miasto zostało mocno zszpecone.

Zarząd Miejski mając na uwadze wygląd estetyczny miasta zarządza co następuje: wszystkie bez różnicy afisze które mają być rozplakowane na terenie miasta, winny być oddane do Zarządu Miejskiego. Kancelaria Ogólna, skąd będą rozplakowanego wg. niżej podanego cennika:

Cennik

za wyklejanie afiszy na miejskich obiektach ogłoszeniowych w Piłach, za każdy

Format	za następny	za	za
afisza	3 dni	7 dni	10 dni
30x21	3,—	4,—	6,—
42x30	6,—	2,—	12,—
60x42	12,—	4,—	24,—
84x60	24,—	8,—	48,—
120x84	48,—	16,—	96,—

1) Ceny wymienione w pozycjach dotyczą jednego afisza.

2) Rozmiary przekraczające dawny format przechodzą do następnej wielkości.

3) Zarząd Miejski posiada w chwili obecnej łącznie 44 słupy i tablice i taka ilość maksymalna może być wywieszona na tychże obiektach.

Afisze rozwieszane bez znaku Zarządu Miejskiego będą zerwane, a winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności Karno-Administracyjnej.

Powyższe zarządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta
w z. Józefowski Fr.
Inspektor Miejski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski — Wydział Techniczny w Piłach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych budynków i maszyn w Rzeźni Miejskiej.

Blizsze informacje oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargu otrzymać można za opłatą 100 zł w Wydziale Technicznym Zarządu Miasta pokój Nr 152.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzone napisem: „Oferta na remont Rzeźni Miejskiej“ składać należy do dnia 25. IV. 47 r. godzina 11-ta w Wydziale Technicznym pokój 152.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11,30. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaczonego wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty w Kasie Miejskiej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu w całości lub części względnie podziału robót pomiędzy oferentów niezależnie od wysokości oferowanej sumy.

Prezydent Miasta
w. z. Fr. Berwid
(Wiceprezydent)

OGŁOSZENIE

w sprawie badania koni wprowadzonych na teren miasta Piły.

W związku z zarządzeniem w sprawie badania koni wprowadzonych na teren miasta Piły, były zgłaszane w tut. Starostwie Powiatowym referacie weterynaryjnym w ciągu 24 godzin od chwili wprowadzenia celom poddania ich badaniem przez lekarzy pow. weterynaryj lub przez lekarzy wet. do tej czynności upoważnionych przy zastosowaniu taryfy opłat ogłoszonej w Pożnańskim

Dzienniku Wojewódzkim Nr. 2 poz. 13 z dnia 13. I. 1947 r.

Winni przekroczenia na wstępie wspomnianego zarządzenia będą karani na zasadzie postanowień art. 98 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 22. 8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R.P. Nr. 77 poz. 673) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 16. 4. 1938 r. (Dz. U. R.P. Nr. 27 poz. 245).

Prezydent Miasta
w. z. Fr. Berwid
Wiceprezydent

PODZIĘKOWANIE

Urzędnikom Zarządu Miejskiego w Piłach oraz Ob. Kowalewskiemu Tadeuszowi z żoną składam tą drogą podziękowanie za ofiarowanie pieniędzy na kupno karetki pogotowia w zamian kwiatów w dniu moich intencji.

Zbigniew Kowalewski

Inż. Józef Michałowicz, dyr. Roszarni w Piłach składa zamiast przyjęcia imieninowego 200 zł na biedę dzieci w sierotnicy w Piłach.

DROBNE

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PKP wyd. przez Dyrekcję Gdańsk na nazwisko Owczarczyk Marta, Piła, ul. Mołoty 70.

* UNIEWAŻNIAM zagubioną wszystkie dokumenty na nazwisko Zubilewicz Jan, Piła, ul. Lelewela 55.

* UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Bydgoszcz Nr. 2452, Feich Paweł zam. Piła.

* UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Gniezno na nazwisko Wiśse Roman, Piła, ul. 14. Lutego 9.

* UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Ubezpieczeniową wraz z świadectwami szkolnymi i zawodowymi na nazwisko Smuszkiewicz Jan, P. Bieruta 147.

Arkuszy Ewakuacyjny Czyczyna Pawła znaleziony na ulicy jest do odebrania w Redakcji.

UWAGA!

Z dniem 20 kwietnia 1947 roku zostanie otwarty
**KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTRO-INSTALACYJNY
PRZY ULICY LUDOWEJ NR 56.**

Przyjmuje się wszelkie zamówienia prac elektro-instalacyjnych na siłę i światło

F-a M. W. MAĆKOWIAK

UWAGA!